



# Przewodnik

Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego

PZN



Druk dofinansowano  
ze środków PFRON (24)

12/2006

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



**Boże Narodzenie**  
Autor: Zuzanna Ostafin

*W ciszy nocy  
Narodził się Zbawiciel  
W ubogiej, zimnej stajence  
Nasz Odkupiciel.  
Nie było miejsca w gospodzie,  
By przyjąć Pana naszego,  
Gościła go więc stajenka,  
Żłób był łóżeczkiem Jego.*

*I grzała go miłość Matczyna,  
Kłująca kolderka ze siana  
I oddech zwykłych zwierzątek:  
Krowki, osiołka, baranka.  
A Józef czule się opiekował  
I dbał o swoją Rodzinę,  
On od pierwszego momentu  
Pokochał Bożą Dziecinę.*

*By oddać pokłon Panu  
Przybiegli pastuszkowie  
I ze swoimi darami  
Przybyli też trzej Królowie.  
Chwała na wysokości  
Na świat przyszło Boże Dziecię  
W Betlejem, w naszych sercach  
Radość panuje na całym świecie.*

# Grudzień



Rozpoczął się kolejny miesiąc roku – a z nim – kończy się kolejny rok naszego życia oraz drugi rok istnienia naszego miesięcznika. Będziemy rozpamiętywać dni, podczas których w naszej najnowszej historii lała się krew najlepszych synów narodu oraz wchodzimy w czas, gdy przed 2007 laty

rodził się Chrystus – Zbawiciel Świata.

Wchodzimy w czas, gdy zamiera stare - przyroda „usypia” -, aby po kilkudziesięciu dniach znowu przebudzić się i z nową zwielowrotnioną energią odrodzić się w odwiecznym cyklu życia i śmierci.

Z naszego punktu widzenia jest to szczególny okres. Rozpoczyna się **Adwent** – *adventus* -, czyli czas oczekiwania narodzin Chrystusa.

Dni są coraz krótsze, ustają pluchy i często z rana – jeśli mieszkasz w małym miasteczku lub na wsi – widzisz zdeptaną poprzedniego dnia ziemię rano zmrożoną w grudy. Jeśli wczesnym rankiem samodzielnie przemieszczasz się, to na pewno bardzo często potykasz się o te nierówności, gdyż zmarzlina stawia opór Twoim stopom. Prawdopodobnie od powiedzenia: „*idzie jak po grudzie*” lub od omówionych *grud* - ten czas nosi nazwę **grudzień**. Ten miesiąc jest najlepszym czasem dla dzieci, dla których w te dni kończące rok szykuje się wiele atrakcji.

**3 grudnia** przypada *Pierwsza Niedziela Adwentu* oraz – od niedawna - obchodzimy **Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych**.

**4 grudnia**, to dzień św. **Barbary** – Dzień Górnika i Naftowca; świętujemy **Barbórkę**. Św. Barbara jest patronką trudnych i twardych zawodów. Legenda mówi, że ojciec chcąc ją zmusić do wyrzeczenia się wiary zamknął Barbarę w wieży trzymając ją tam o głódzie i chłódzie, a gdy nie ugięła się jego woli oskarżył ją i skazał na śmierć przez ścięcie. Wyrok wykonał własnoręcznie. Być może dlatego wszyscy, którzy są narażeni na nagłą i niespodziewaną śmierć obierają ją sobie na patronkę. Jest więc św. Barbara patronką więźniów, rybaków, marynarzy, górników, kamieniarzy, żołnierzy i tajnych drukarzy.

**4 grudnia** czcimy **Międzynarodowy Dzień Wolontariusza**, który obchodzimy od 1986 roku. Ustanowiono go dla uhonorowania tych, którzy bezinteresownie niosą pomoc potrzebującym.

*W tym miejscu należy złożyć najserdeczniejsze słowa podziękowania tym wszystkim ludziom, którzy bezinteresownie pracują na rzecz naszego środowiska przy Zarządach naszych Kół PZN. Niech wykonywana przez Was praca daje Wam dużo satysfakcji, a przez nas będzie odbierana z wdzięcznością jako niewymierna pomoc i wsparcie. Za te dobrodziejstwa – w tym miejscu - wszystkim Wolontariuszom składamy najserdeczniejsze słowa podziękowania. Niech Opatrzność za Waszą postawę da Wam dużo zdrowia, zadowolenie z życia oraz wszelką satysfakcję w pracy na rzecz bliźniego.*

**6 grudnia**, to św. **Mikołaja** – czyli czas prezentów. Dzień czcimy na pamiątkę życia i czynów człowieka, który żył w III wieku w mieście **Petara**. Istnieje wiele legend mówiących o jego życiu i czynach. Najważniejsze w tym przekazie jest to, że będąc biskupem w **Licji** wspomagał potrzebujących podrzucając im podarki, pieniądze lub inne dobra. Dokonywał tego nocą, dlatego też dzisiaj – dla uczczenia jego czynów i jego istnienia – właśnie o tej porze nawzajem obdarzamy się prezentami – mając w szczególnej uwadze dzieci. Św. Mikołaj jest patronem literatów, chłopów, pasterzy, księży, zakonników, więźniów, karczmarzy, pielgrzymów, żeglarzy, marynarzy i rybaków. Również uznawany jest za opiekuna kupców, prawników, aptekarzy, dzieci, panien bez posagu, dziewczic i ... kurtyzan.

**8 grudnia** w polskim kościele obchodzimy **Święto Niepokalanego Poczęcia Maryi**. W 1854 r. **Pius IX** wydał bullę *Inafabilis Deus*, w której ogłosił dogmat wolności Najświętszej Maryi Panny od grzechu pierworodnego.

**13 grudnia 1981r.** w Polsce wprowadzono **stan wojenny**, zniesiony dopiero 22. VII. 1983 r. W kraju władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele. Stan wojenny, to w najnowszej historii Polski okres, który do dzisiaj dzieli naród w jego ocenie, do dzisiaj toczą się procesy sądowe, w których rodziny śmiertelnych ofiar działań pacyfikacyjnych – np. w kopalni „Wujek” – nie mogą doczekać się ukarania winnych. Stan wojenny, to kartki na artykuły spożywcze, kolejki do sklepów, ograniczenia swobód obywatelskich, cenzura i kontrolowane rozmowy telefoniczne. Kto jeszcze o tym pamięta?

**13 grudnia**, to **Łucji**. Dawniej to imię (*łac. Lucia – od lux – światło*) nadawano dziewczynkom urodzonym o brzasku dnia. Dzisiaj od św. Łucji wróżymy sobie prognozę pogody na każdy miesiąc zbliżającego się roku. Każdy następny dzień po 13 grudnia, to kolejny miesiąc roku, a wróżenie kończymy na Wigilię -24 grudnia, przewidywaniem pogody na przyszłoroczny grudzień.

**14 grudnia**, to wspomnienie kolejnej krwawej rocznicy z naszej najnowszej historii. To w tym dniu w **1970r.** na Wybrzeżu rozpoczęły się protesty

robotnicze trwające do 20. XII. Wskutek starć z milicją i wojskiem zginęły 44 osoby, a przeszło 1160 zostało rannych. To przed 36 laty doszło do pacyfikacji robotniczych protestów i masakry robotników. Pamiętajmy o tamtych tragicznych grudniowych dniach patrząc refleksyjnie na to, co obecnie dzieje się w naszym kraju.

**18 grudnia 1916** roku zakończyła się jedna z najtragiczniejszych bitew I wojny światowej – tzw. wojna pozycyjna pod **Verdun**. Trwała od 21. II. 1916r. i łącznie - po obu stronach – pochłonęła ponad milion żołnierzy.

**22 grudnia** o godz. 1<sup>23</sup> rozpoczyna się astronomiczna zima, a księżyc przechodzi w znak **Koziorożca**.

**24 grudnia** obchodzimy **Wigilię**. Wigilia, to najbardziej uroczysty i wzruszający wieczór w roku. Ten **święty wieczór** rozpoczyna **Święta Bożego Narodzenia**.

Łacińskie słowo - *vigilio* – czuwać, a - *wigilia* – czuwanie kojarzy się z wigilijnym **opłatkami**, z którym związany jest najważniejszy moment tej świętej wieczery. Łamiemy się nim życząc sobie długich lat życia w zdrowiu oraz wszelkiej pomyślności. Opłatek ma znaczenie niemal mistyczne i nie daje się ten fakt wytłumaczyć argumentami rozumowymi, obyczajowym - ani religijnymi. Od przestrzegania przepięknej tradycji nie mogły - ani nie mogą - Polaków powstrzymać żadne przeszkody.

Boże Narodzenie, to m.in. **strojenie choinki**. Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Kościół nadał choince symbolikę „*biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła*”. Światła na drzewku mają przypominać przyjście na świat światłości świata – Jezusa Chrystusa. Inne ozdoby wigilijnego drzewka symbolizują dary i łaski Boże, jakie spływają na świat wraz z przyjściem Odkupiciela. Choinka, to zwyczaj bardzo młody, który rozprzestrzenił się w Europie w okresie wojen napoleońskich. W Polsce upowszechnił się w początkach XX stulecia.

**Świąteczne prezenty**, to podarki złożone pod choinkę, które tak bardzo są oczekiwane przez najmłodszych. W kościołach oglądamy **bożonarodzeniowe szopki**, w których na sianku leży Pan Jezus w towarzystwie Maryi i Józefa, którzy z troską nachylają się nad kolebką. Dziecię – swoim oddechem – ogrzewa wół i osioł, „*bo nie było dla niego miejsca w gospodzie*” - jak śpiewamy w kolędzie.

Boże Narodzenie, to także **Jaselka**, czyli przedstawienia ukazujące czas i miejsce narodzenia Pana Jezusa.



W ten czas **kolędujemy i śpiewamy pastoralki**. Jest to jeden z najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych. Przez wieki w tych pieśniach Polacy odzwierciedlali w nich stan swoich nastrojów i sytuację Narodu. Zaświadczają o tym teksty kolęd, ich ciepło i ich wymowa.

O północy – tuż po Wigilii – uczestniczymy w **pasterce**, czyli pierwszej najuroczystszej mszy Bożego Narodzenia.

W dawnych czasach – tuż po wieczerzy wigilijnej - „zawszą rozlegały się wystrzały”, wybuchy, strzelano z rusznic, petard, uderzano z wielkim hałasem w garnki „*ku uczczeniu narodzin Jezusa Chrysta*”. Potem uczestniczono w świątyniach w uroczystej mszy odprawianej o północy „*aby uczcić narodziny Pana*” i fakt pokłonu Nowonarodzonemu przez pasterzy, którzy pierwsi oddali mu należny hołd. Stąd zapewne nazwa tej szczególnej mszy: **pasterka**, czyli msza pasterska.

**29 grudnia 1989r.** Sejm powrócił do dawnej nazwy państwa: Rzeczpospolita Polska, co oznaczało formalny kres istnienia PRL. Z Konstytucji usunięto zapis o przewodniej roli PZPR i o sojuszu z ZSRR oraz innymi krajami socjalistycznymi.

Kończy się **2006** rok i zbliża się **Sylwester**; niebawem będziemy żyć i zmagać się z niedogodnościami naszej niepełnosprawności w Nowym **2007** Roku. Nastoletnia i młodzieżowa część naszego stanu osobowego zrzeszonego w Podkarpackim PZN na pewno przełom lat spędzi na zabawach, prywatkach lub w gronie rówieśników – w tzw. „integracji” – np. uczestnicząc w imprezach organizowanych w centrach swoich miast lub dzielnic.

Pokolenia starsze przejście ze Starego do Nowego Roku spędzi przed radiem, telewizorem lub w rozmowie z kimś bliskim rozpamiętując pędzący czas.

Od kilku miesięcy - na ten czas – przygotowywałem się do zwrócenia się do wszystkich poetów wywodzących się z naszego środowiska. Jestem wzruszony i dumny z tego, że zaufaliście mi oddając do mojej dyspozycji – do ujawnienia - Wasze przemyślenia, pragnienia: Wasze wnętrze i Waszą wrażliwość. Zaufaliście mi i wyraziliście zgodę, żeby dla naszego wspólnego dobra opublikować Je w „Przewodniku”. Dziękuję Wam za to z całego serca i zapewniam, że bardzo cenię sobie Wasze zaufanie. Informuję, że przynajmniej raz w miesiącu wertuję Państwa utwory, aby coś stosownego i okolicznościowego do – zasygnalizowanych świąt, wydarzeń lub rocznic - umieścić w kolejnej „Witrynie poetyckiej”.

Marzę o takiej chwili, aby z Państwem spotkać się na 1-no lub 2-dniowych Warsztatach Literackich, podczas których moglibyśmy się spotkać, poznać i porozmawiać.

Kończy się drugi rok publikowania „Przewodnika”, a z nim mój kontakt z Wami – Szanowni Czytelnicy – oraz comiesięczne ocenianie – przez Was - moich przemyśleń, mojej pracy i moich propozycji. Dzięki reporterskim wizytom teraz wiem, co dzieje się w Naszym Związku gdzieś w terenie. Jestem pod wielkim wrażeniem tego, co czyni i dzieje się w każdym z odwiedzanych przeze mnie Kół PZN, jak pracujecie i jakie macie osiągnięcia.

*W mojej prywatnej sytuacji pisanie „Przewodnika”, to wielka przygoda związana ze spełnieniem moich marzeń i ... rehabilitacja w moim nowym problemie zdrowotnym oraz współpraca z dziewczyną, o której muszę wyrażać się w samych superlatywach. Tylko lepiej i cieplej mogę wypowiedzieć się o Mojej żonie i jej roli w moim życiu. Publicznie dziękuję Ci Aniu za fajną współpracę i aby – jeśli będą środki na dalszą publikację Naszego pisma – nadal tak bezkonfliktowo i owocnie nadal nam się współpracowało.*

Przed nami Nowy Rok, - a wcześniej - jeszcze Święta Bożego Narodzenia. Po tych szczególnych dniach musimy powrócić do normalnego twórczego życia. W pierwszym półroczu w naszych terenowych ogniwach PZN wybierzemy nowe Zarządy Kół i trzeba będzie nadal – na każdym szczeblu - naszą wspólną związkową sprawę pchać do przodu - dla wspólnego dobra ...

***Powracając do rzeczywistości – tą drogą – na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy 2007 Rok najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz tylko miłych chwil - wszystkim ludziom zrzeszonym w Podkarpackim PZN, ich rodzinom, wolontariuszom i wszystkim tym, którzy nam sprzyjają i nas wspierają pozdrowienia ślą:***

***przewodniczący Okręgu Podkarpackiego PZN mgr Ryszard Cebula***

***w imieniu Redakcji „Przewodnika” Zygmunt Florczak***

<Zygflor>, 2006-12-12

***O Kole PZN w Ropczycach zdań kilkadziesiąt***

***- czyli relacja z roboczego u nich pobytu i rozmowy z aktywem tego ogniwa naszej organizacji.***

30. 08. 2006r. od wczesnych porannych godzin jechałem do jednego z najstarszych Kół PZN na terenie Podkarpacia. Po wyjściu z autobusu bez większych trudów odnalazłem ul. Krótką, a przy niej pod nr 1 siedzibę Koła Powiatowego PZN w Ropczycach. Jak się później okazało z naszej rozmowy lokal zajmują wspólnie z kombatantami. Swoje biuro – mały pokój – zajmują tylko sami. Mają w nim podręczny magazyn, komputer, archiwum oraz pomieszczenie kasowo-biurowe. Lokal – własność Urzędu Gminy Ropczyce – używają za darmo, za nic nie płacą i z wszystkich mediów korzystają darmowo. Za taki stosunek dla środowiska przed rokiem odwdzięczyli się Gminie Ropczyce przyznając Jej Honorową Odznakę PZN. Na dokładkę od tego Zarządu corocznie na swoją działalność otrzymują kwotę 1000 zł. na bieżące wydatki.

Pierwszą osobą jaką zdołałem spotkać tuż po przyjeździe był vice przewodniczący **Mieczysław Majka**, który tuż przed godz. 8<sup>00</sup> był już w siedzibie Koła i właśnie powracał z zakupów z nową żarówką, która spaliła się w ich świetlicy.

Do ich pomieszczeń weszliśmy około 8<sup>00</sup>. Rozpoczęliśmy rozmowę „o ich początkach”. „Papierów” dokumentujących powstanie tej struktury oczywiście nigdzie nie ma – zaginęły jak we wszystkich Kołach PZN – w ogólnym chaosie reorganizacyjnym, który wielokrotnie dotykał naszą organizację.

Początki powstania tego Koła - moi rozmówcy – określili na pierwszą połowę lat 60 – tych ubiegłego stulecia. Jak na ironię struktura, która miała pracować dla regionu ropczycko-strzyżowsko- kolbuszowskiego – swoją siedzibę miała ...w Rzeszowie i nosiła nazwę: „Koło PZN Nr 2 w Rzeszowie”. Jak zauważyliście, to Zarząd Koła obsługiwał trzy powiaty byłego woj. rzeszowskiego. Jego pierwszym przewodniczącym był Bolesław Gałązka – rzeszowianin. Swoją funkcję sprawował jedną kadencję. Po nim te obowiązki przejął Aleksander Zięba, za którego rządów w 1974 r. przeniesiono siedzibą Koła do Ropczyc. Początkowo „kątem siedzieli” w obiekcie Miejskiej Rady Narodowej. Wówczas zrzeszali około 100 osób. Aleksander Zięba kierował Kołem prawie 3 kadencje, po nim „ster rządów” przejęła Kazimiera Szczupak, która przepracowała społecznie 2 kadencje. Po niej jakiś czas przewodniczył im Antoni Kluk, zaś po jego rezygnacji rozpoczęła się „era rządów” Czesława Nowaka, który „owe jarzmo” pełni już którąś z kolei kadencję kierując pracami ropczyckiego aktywu PZN.

W ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia aktywnie działał na forum Koła działacz ze Strzyżowa – Marek Krochmal - , który w 1999r., - wykorzystując ostatnią reformę administracyjną państwa – doprowadził do separacji ropczyckiego Koła poprzez odejście z ludźmi mieszkających na terytorium pow. strzyżowskiego - gdy ten się odrodził. Za zgodą lokalnych i związkowych władz założyli samodzielne Koło Powiatowe PZN na powiat strzyżowski. Wraz z nim odeszło około 50 członków i w ten sposób dali podwaliny pod powstanie nowej struktury naszej organizacji w ich regionie. Rozstali się jak dżentelmeni, do dzisiaj trwa między nimi dobrosąsiecka współpraca i obopólna życzliwość.

### A co się dzieje u nich obecnie?

W tej chwili rozliczają się z grantu, który otrzymali od Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności, a poza tym jest tak jak wszędzie...

Tradycyjnie w styczniu organizują spotkanie opłatkowe i wtedy rozdają pod choinkę paczki dla dzieci. Podobnie postępują względem niewidomych obłożnie chorych, którym w ten szczególny czas - odwiedzając ich - również wręczają im okolicznościowe upominki. W międzyczasie wiosną i jesienią organizują sobie integrujące środowisko ogniska, na które przybywają niewidomi wraz z bliskimi sobie osobami. W okresie wakacyjnym organizują 3 wycieczki - w tym jedną kilkudniową. Ostatnio byli na Śląsku Cieszyńskim, gdzie zaznajomili się z najpiękniejszymi zakątkami tego regionu. Przy okazji „skoczyli” do Czech, gdzie zrobili stosowne zakupy, w ten sposób zaliczając zagraniczną wycieczkę. Poza tym w październiku w Domu Kultury organizują Dzień Białej Laski, na który zapraszają cały stan osobowy Koła oraz stosownych gości z ich Miasta oraz Okręgu Podkarpackiego PZN.

W tym dniu – podczas mojego u nich pobytu – przez dużą salę przewinęło się spore grono ludzi. Siedzieliśmy w dużym pomieszczeniu – tzw. świetlicy, którą wykorzystują wraz z kombatanami. To w niej organizują spotkania i toczą dyskusje podczas cotygodniowych dyżurów.

W międzyczasie poznałem **Krzysztofa Kurzawskiego**, który przyniósł najświeższe zdjęcia dokumentujące szkolenie w Zwierzyniu. Od Czesława dowiedziałem się, że jest to ich „nadworny fotograf”. Do PZN należy jego żona, a on – przez nią - zżył się z nimi. Wraz z synem zjawił się też **Ryszard Łagowski**, który – jak mi powiedziano – przybywa na prawie każdy dyżur często gęsto spełniając rolę „chłopca na posyłki”. Miałem okazję rozmawiać z **Marią Wałczyk**, którą do Koła dość często podwozi motorem mąż. Mówi, że



lubi tu przychodzić, bo tutaj zawsze się coś dzieje i w ten sposób „jest na bieżąco” w tym, co się dzieje w ich gronie. Pani Maria mile wspomina pielgrzymkę do Kalwarii Paławskiej. Mówi, że często zagląda do Koła, bo być może znowu coś ciekawego zorganizują, a szkoda byłoby nie skorzystać z propozycji Zarządu, a potem tylko dowiadywać się jak tam było.

Rozglądając się po ścianach świetlicy zauważyłem półkę z pucharami. Zaciekawiony podszedłem i z treści dyplomów oraz opisu trofeów dowiedziałem się, że zdobyli je uczestnicząc w Powiatowych Imprezach Sportowo – Integracyjnych p.n. „**Jesteśmy Razem**”.



Jak zauważył przewodniczący **Czesław Nowak** „*maszyną parową*” ich Koła jest **Mieczysław Majka**, który do PZN należy już 30 lat, ponieważ wstąpił do organizacji w 1976 roku. To on przywozi produkty spożywcze z Rzeszowa, jeździ z rozliczeniami do Okręgu PZN i „goni” po ropczyckich urzędach. Jest niezwykle skuteczny i bardzo pomaga



chwilowo niedysponowanemu przewodniczącemu. Pomoc w pracach biurowych oraz prowadzenie kasy i kartotek, to stałe zajęcie Danuty Wilczynskiej, która - jak trzeba – posprząta lokal.



Tuż przed południem opuszczałem ich w bardzo gorący dla nich czas, bo właśnie przed 12<sup>00</sup> Mieczysław finalizował rozliczenie za przeprowadzone szkolenie w Zwierzyniu, dofinansowywane przez lokalne Centrum Rozwoju Społeczno – Ekonomicznego w Sielcu. Musiał się w tym dniu rozliczyć z dofinansowania i



kosztów przeprowadzonego szkolenia.

Przemieszczając się w kierunku Dworca PKS pomyślałem, że należy życzyć im wszystkim dużo zdrowia – szczególnie Czesławowi - , bo bez niego nie ma zapału i chęci do niczego. W tym co robią widać, że wiedzą o co w tym wszystkim chodzi. Mają pomysły i – przede wszystkim – bystrego oraz operatywnego Mieczysława Majkę, który pokona każde trudności. Do pobożnych życzeń – nie tylko dla nich – można zaliczyć to, aby trochę młodych ludzi udało się im zmobilizować do społecznej pracy, a tak jest jak jest, a ponoć: „*Do młodzieży świat należy – a jak koryguje życie – stary robi, młody leży*”. W efekcie zasuwa młodzieńczo wyglądający Mieczysław przy wsparciu Czesława, Bernadety i Danuty.

Na zakończenie należy wspomnieć słowo o **Zuzannie Ostafin** – niekwestionowanej osobowości wywodzącej się z ich grona. Życzę Tobie Zuziu - w ten przeżywany prze Ciebie szczególnie czas - nowych doświadczeń, które potem przelej na papier, a my potem opublikujemy Twoje wierszowane przemyślenia na łamach naszego „Przewodnika”.

*Wszystkim Wam – Szanowni Przyjaciele z Koła PZN w Ropczycach – jeszcze raz składamy życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz możliwości rozwiązania każdego problemu, a przez to wyjścia z każdego tarapatów „na prostą” z bagażem pozytywnych doświadczeń, które uda się wykorzystać dla pożytku ogółu w innych sytuacjach.*

*Gratulujemy Wam dotychczasowych osiągnięć, samozaparca oraz tego u Was wszystkich, co się zowie „chęcią do niewdzięcznej społecznej pracy”.*

**Zarząd Koła PZN w Ropczycach pracuje w składzie:**

***Przewodniczący: Czesław Nowak***

***Vice przewodniczący: Mieczysław Majka***

***Członkowie: Bernadeta Longosz***

***Danuta Wilczyńska***

***Zuzanna Ostafin***



## *Odeszli „do cywila”.*

Ten felieton ma być poświęcony dwóm naszym Kolegom, którzy po wieloletnim okresie pracy społecznej na rzecz środowiska ze względów zdrowotnych przestali pełnić społeczne funkcje w swoich terenowych ogniwach PZN.

Zapewne domyślacie się, że następnym kilkanaście zdań pragnę poświęcić Tadeuszowi Kraczkowskiemu i Stanisławowi Ingotowi.

Z tego, co wiem z ich opowiadań, to dopiero poznali się będąc członkami PZN, chociaż obaj urodzili się w powiecie brzozowskim i obaj reprezentują tę samą generację.

Można w ich sylwetkach zauważyć wiele przeciwności i różnic, ale też wiele elementów wspólnych, które motywowały ich do podobnego wysiłku – czyli do pracy na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku. Oczywistym jest to, że różnią się zewnątrznie, że przeżyli „różne życia” i ich życiorysy nie są podobne.

Dotychczas mogliście - zapoznając się z dwuczęściowym opracowaniem o Kole PZN w Krośnie – poznać życie i dokonania Stanisława, zaś trochę informacji o Tadeuszu zapoznając się ze wspomnieniem omawiającym Jego sylwetkę.

Te dwa życia, te dwa istnienia ludzkie połączyła wspólna niepełnosprawność, organizacja oraz chęć czynienia czegoś dla bliźniego. Od tego momentu Ich losy były podobne. Stanisław w Krośnie – zaś Tadeusz w rodzinnym Brzozowie – czynili coś wielkiego i doniosłego: służyli bliźniemu. Nie wiem co było indywidualną motywacją każdego z nich do tej pracy, ale to one - „owoce Ich poczynań” - zaświadczą dziś o Ich postawie.

Można rzec, że do „cywila” odeszli weterani pracy społecznej, gdyż każdy z nas ma swoje granice, których fizyczne przekroczenie nie leży w ludzkiej mocy. Odeszli w chwale, ponieważ Ich Koła PZN są w „olimpijskiej formie” – tak można określić stan brzozowskiego i krośnieńskiego Koła PZN -

posiłkując się sformułowaniem Grzegorza Kołodki –byłego Ministra Finansów, który tak scharakteryzował swój resort opuszczając go.

Obaj urodzili się w tym samym powiecie, razem udzielali się społecznie i razem odeszli na zasłużony odpoczynek.

Doceniając Ich pracę - oraz pragnąc Ich uhonorować – Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN - w dowód uznania Ich roli i zasług dla środowiska – obu Kolegów pożegnał podczas okolicznościowych spotkań wręczając Im okolicznościowe Dyplomy, które zawieszane na ścianach mają upamiętniać i uzmysławiać Im – oraz Ich gościom –w co byli zaangażowani i czego dokonali na rzecz osób z dysfunkcją wzroku podczas ostatnio przepracowanych społecznie kilkunastu lat.

Kończąc – w imieniu wszystkich zrzeszonych w Podkarpackim PZN – życzę Im dużo zdrowia, zadowolenia z życia oraz wszelkiej pomyślności i satysfakcji z tego, czego dokonali. Od czasu do czasu zlustруйте swoje dziedzictwo – bo jak mówi przysłowie: „pańskie oko konia tuczy” – aby to, czego dokonaliście nie zostało roztrwonione i zaprzepaszczone.

To ostatnie zdanie niech będzie przesłaniem i apelem do Ich następców, gdyż – zaiste – inny obrót sprawy dobiłby naszych Kolegów, którzy tworzyli w swoich środowiskach wielkość naszych terenowych ogniw PZN i przez wiele lat angażowali w nią swój czas, talent i znajomości w ten sposób umacniając je.

Szanowni Koledzy! Żyjcie w dobrym zdrowiu długie lata rozkoszując się zasłużonym lenistwem, ale ... od czasu do czasu zagłądajcie do swoich Kół, bo to co razem wspólnie przeżyliście - oraz stworzona łącząca Was więź, która powstała podczas wspólnej pracy - na pewno długo będzie Wam towarzyszyć i łączyć Wasze myśli ze środowiskiem, przypominać minione długie twórcze lata - a tym samym ludzi -, którym służyliście ...

Ostatnio usłyszałem Grzegorza Markowskiego wraz zespołem „**Perfekt**”, który śpiewał piosenkę „**Niepokonani**”. W tym utworze artysta wyśpiewał myśl - przesłanie - mówiące, że *trzeba wyczuć moment, kiedy można ze sceny zejść niepokonanym*. Myślę, że Oni wyczuli tę chwilę i z naszej związkowej sceny „do cywila” zeszedli w glorii okazywanego Im szacunku oraz własnych zasług... właśnie jako „**niepokonani**”.

P.s.



*Uzupełnieniem wspomnienia jest podanie aktualnego składu Zarządów Kół PZN w Krośnie i Brzozowie.*

<i><b>Skład Zarządu Koła PZN w Brzozowie:</b></i>	<i><b>Skład Zarządu Koła PZN w Krośni</b></i>
przewodnicząca: <b>Zofia Brodzicka</b>	przewodnicząca: <b>Maria Kustron</b>
vice przewodnicząca: <b>Maria Błaż</b>	vice przewodnicząca: <b>Maria Czelný</b>
skarbnik: <b>Maria Dymińska</b>	sekretarz: <b>Bogdan Sadowski</b>
członek: <b>Zofia Graboń</b>	członek: <b>Marian Karkuszewski</b>
	<b>Kazimiera Zimmer</b>
	<b>Wanda Szc</b>
	<b>Lucja Ks</b>

*6 sierpnia br. w Dydni – rodzinnej wiosce **Tadeusza Kraczkowskiego** – została poświęcona kaplica wybudowana sumptem i staraniem naszego Kolegi. Teraz należy życzyć Mu dalszych długich lat życia i dopilnowania realizacji Jego cichego marzenia: powstania lokalnej Kalwarii, która w swojej nazwie będzie nosiła odmieniane w przypadkach Jego nazwisko ...*

*<Zygflor>*



***Pojechałam, zobaczyłam, by teraz ... zaświadczyć***

- czyli rozmowa z **Lucyną Krzan** o ceremonii poświęcenia kapliczki, którą w swojej rodzinnej wsi z wybudował Tadeusz Kraczkowski -

- Zygflo: zrelacjonuj ceremonię i oprawę uroczystości poświęcenia kapliczki w miejscowości Dydnia w dniu 6 sierpnia 2006 r., którą ufundował nasz Kolega Tadeusz Kraczkowski ...

- Lucyna: Zaproszenie na tą uroczystość od Tadeusza dostaliśmy z dużym wyprzedzeniem. Dlatego też bardzo zadowoleni w 9-cio osobowej grupie BUS-em pojechaliśmy na tę ceremonię. Byliśmy jednymi z pierwszych osób, które przybyły na szczyt wzgórza, aby wziąć udział w tak rzadkiej i szczególnej uroczystości. Kapliczkę widać już z trasy. Jest to piękny i budujący widok: zadzieraszą głowę do góry i widzisz mały kościółek na okazałym wzgórzu.

Był piękny słoneczny dzień, a po niebie przesuwają się kędzierzawe chmury. Wspaniale współgrało wzgórze z kapliczką oraz nieboskłon – czyli niebieskie niebo - , po którym wędrowały białe wesołe obłoki.



Tuż przed kapliczką pięknie przywitał nas Tadeusz oraz obecni już członkowie naszej organizacji z innych Kół PZN.

Do szczytu wzgórza – na którym stoi mały kościółek - wiedzie niezliczona ilość drózek i ścieżek, po których owego dnia pieszo podążali mieszkańcy okolicznych wiosek. Był to dla mnie piękny i budujący widok, który bardzo mnie wzruszył.



Nabożeństwo było bardzo uroczyste, a w homilii duchowny wymienił bardzo wiele pozytywnych cech Tadeusza charakteryzując go jako człowieka szlachetnego, dobrego serca i głębokiej

wiary. Uwypuklił - i podkreślił – jego wrażliwość i troskę na sprawy drugiego człowieka.

Zauważyłam, że mnóstwo ludzi przystąpiło do Komunii św. i był to bardzo wzruszający – wszystkich zebranych – widok i fakt.



Na zakończenie Tadeusz serdecznie dziękował wszystkim zebranych za przybycie, słowa wdzięczności kierował ku tym, którzy mu pomagali, wspierali w przedsięwzięciu i podtrzymywali na duchu, gdy miał chwile załamania.

Uroczystość swoją obecnością uświetniły trzy poczty sztandarowe Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Wójt wraz z licznym gronem pracowników Urzędu Gminy.

Przez Tadeusza zostaliśmy ugoszczeni wspaniałym i wytwornym obiadem oraz różnego rodzaju deserami i łakociami.

Do domu wróciliśmy szczęśliwi i uduchowieni z wewnętrznym przekonaniem, że byliśmy świadkami czegoś szczególnego i niepowtarzalnego. Na „100%” byliśmy przekonani, że warto było tam jechać i w ten sposób niedzielę - czyli dzień święty poświęcony Stwórcy – przeżyć. Cieszę się z tego, że nie zawiedliśmy Go, a naszym przybyciem na tę uroczystość sprawiliśmy Tadeuszowi radość i przyjemność.

Mnie zafascynowała postawa i zaangażowanie Naszego Kolegi oraz jego upór w realizacji tego przedsięwzięcia. Tam jest bardzo pięknie i warto było tam jechać i uczestniczyć w tym, co niewątpliwie można określić ukoronowaniem życia duchowego Tadeusza Kraczkowskiego.

**- Dziękuję za tę wypowiedz, ale muszę Ci powiedzieć, że słuchałem jej jako świadectwa czegoś szczególnego i niepowtarzalnego.**

- Cieszę się, że tak moją relację odebrałaś. W „Przewodniku” umieść moje zdanie o treści: - *„Jeśli byliście zaproszeni, to żałujcie, że tego dnia wraz z nami nie byliście uczestnikami omawianych uroczystości, bo zaiste było warto być świadkiem tak niecodziennego zdarzenia ...*



## Prezentujemy, proponujemy, podpowiadamy ...

- taką nazwę ma nosić cykl reportaży, w których Redakcja będzie **prezentować, proponować i podpowiadać** ludziom pracującym w naszych terenowych ogniwach PZN - na podstawie prezentacji szczególnych i nowatorskich dokonań niektórych Zarządów Kół Powiatowych PZN – w jaki sposób możemy starać się i występować o pozyskanie środków na naszą statutową działalność z różnych źródeł.

Na początek - w tym cyklu – przedstawiamy nowatorskie dokonanie naszych Kolegów z powiatu ropczycko-sędziszowskiego, którym udało się zdobyć środki w *Lokalnym Konkursie Grantowym*.

W kwietniu 2006r. kol. **Czesław Nowak** – przew. Koła PZN w Ropczycach - dowiedział się podczas szkolenia w Starostwie o możliwości złożenia wniosku o dotację działalności Koła PZN w Lokalnym Konkursie Grantowym. Konkurs ogłosiło *Centrum Rozwoju Społeczno - Ekonomicznego w Sielcu*. Jest to lokalna Fundacja dla gmin z powiatów ropczycko-sędziszowskiego i dębickiego.

„**Działaj lokalnie**”, to hasło programu *Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności* realizowany przez *Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce* we współpracy z *Centrum Rozwoju Społeczno – Ekonomicznego*.

Jaki jest cel działania tej fundacji w naszym kraju? Celem programu *Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności* jest m.in.: „*wsparcie zadań związanych z pomocą społeczną, nauką, edukacją, wychowaniem, kulturą, ochroną dóbr kultury i tradycji, ochroną zdrowia, działalnością na rzecz osób niepełnosprawnych, promocją zatrudnienia oraz aktywizacją zawodową. Inny priorytet, to upowszechnianie praw kobiet, wiedzy o ekologii, krajoznawstwie, porządku, bezpieczeństwie publicznym oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym. Prowadzą akcję propagującą wolontariat, działalność charytatywną oraz działalność wspomagającą inicjatywy w lokalnych społecznościach polegającą na dofinansowywaniu realizacji różnych projektów organizacji pozarządowych*”.

To z tego programu uzyskali wsparcie Koledzy z Koła PZN w Ropczycach na przeprowadzenie szkolenia. Wniosek pomogła im wypełnić Ala Niedużak – osoba niezwykle biegła w tej trudnej sztuce. W uzasadnieniu napisali, że:

„organizują szkolenie z zakresu nauki orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się białą laską oraz naukę w samodzielnym wykonywaniu czynności samoobsługi dla niewidomej młodzieży”. Na tak udokumentowane przedsięwzięcie – zgodnie z umową – dostali 4438 zł.

Szkolenie przeprowadzili w dniach 22 – 24 sierpnia 2006r. w Zwierzyniu. W przedsięwzięciu wzięło udział 35 osób, w tym większość stanowiła młodzież i nowoprzyjęci. Instruktorami były: Ala Niedużak i Anna Chęć. Wszyscy uczestnicy starali się posiąść jak najwięcej wiedzy podczas tak krótkiego szkolenia, chętnie brali udział w zajęciach i wszyscy do domów powrócili bardzo zadowoleni i wdzięczni za umożliwienie im tego wyjazdu i zdobycia namiastki wiedzy i umiejętności rehabilitacyjnych i samopomocowych. Nigdy nie zrealizowaliby tego szkolenia, gdyby nie otrzymana dotacja z lokalnej Fundacji. Podczas tych trzech dni instruktorki zapoznały ich z bogatym zestawem pomocy rehabilitacyjnych, mieli okazję osobiście spróbować użyć np. czujnika poziomu cieczy, specjalnych igieł do szycia, nawlekaczy do igieł, czy też udźwiękowionego sprzętu gospodarstwa domowego typu mówiące wagi itp. lub mówiącego sprzętu medycznego. Podstawą zajęć było pokazanie umiejętności posługiwania się białą laską oraz zapoznanie z różnymi technikami jej używania w różnych warunkach. Duże wrażenie na kursantach wywołały zajęcia związane z przemieszczaniem się z niewidomym np. po schodach, na ulicy, w sklepie, lokalu lub przy stoliku. Ania i Ala niezwykle cierpliwie omawiały każdy szczegół np. ruch ramienia – tak ważny sygnał wpływający dla niewidomego od jego przewodnika. Uczyły ich technik pokonywania schodów i innych ciągów przeznaczonych dla pieszych. Wielkie zainteresowanie wzbudziły zajęcia związane ze stolikiem, czyli zajmowanie miejsca, zachowanie się przy nim, technika spożywania posiłków oraz sposób informowania niewidomego o miejscu rozmieszczenia potraw w na stole i na talerzu. Słuchacze jednomyślnie zauważyli, że przewodnik i niewidomy, to musi być zgrany rozumiejący się bez słów duet, który porozumiewa się pomiędzy sobą za pomocą delikatnych ruchów i bodźców wynikających z konkretnych sytuacji albo krótkich komunikatów tylko im zrozumiałym.

Całe przedsięwzięcie dokumentują zdjęcia. Utrwalone są na nich wysiłki i praca instruktorek, które uczyły tego wszystkiego co wcześniej opisywałem oraz zaangażowanie uczestników.

Jedno z nich zrobione jest na tle plakatu, który informuje, że jeśli skorzysta się z dofinansowania fundacji „**Działaj lokalnie**”, to: „**Wyzwolisz Społeczną Energię**” wśród ludzi, którzy korzystając z dofinansowania przedsięwzięcia poszerzą wiedzę obywatelską, zrozumieją wiele spraw, staną się bardziej światłymi uczestnikami lokalnej społeczności. Potwierdzeniem moich przypuszczeń są podpunkty kontrastowo uwydatnione na plakacie.

Jeśli: *Wyzwolisz Społeczną Energię*, to:

- zobacz, co będzie się działo w naszej miejscowości
- przyłącz się do nas
- weź udział w planowanych przez nas wydarzeniach!

**Działaj Lokalnie**, to słowo - hasło - slogan Programu Polsko -Amerykańskiej Fundacji Wolności, której logo, to kontur mapy Polski, z której wyrasta kilka ładnych kolorowych kwiatów. I oto chyba chodzi w tym przedsięwzięciu. Tymi kwiatami – w naszym przypadku – są efekty osiągnięte podczas dofinansowywanego szkolenia - z tzw. grantów - otrzymanych od lokalnej Fundacji przez naszych Kolegów z Ropczyc. Ten „kwiat” dał „owoc” w postaci namiastki zrehabilitowania, podniesienia świadomości i godności osoby niepełnosprawnej, którą Ci ludzie przyswoili sobie podczas omawianego szkolenia w Zwierzyniu.

Na tym na pewno polega oddziaływanie i wsparcie lokalnych fundacji tak jak tej, z której zasobów skorzystali niewidomi z Ropczyc.

Jaki wniosek z tego opisu wypływa dla Czytelnika? Śledźmy nasze własne podwórko, być może i u nas działa lokalne Centrum Rozwoju. Odwiedzmy go, zapoznajmy się z nim i wykorzystajmy – ewentualnie – jego granty dla pożytku ludzi zrzeszonych w naszych ogniwach PZN – tak jak to uczynili dla swoich ludzi Czesław Nowak i Mieczysław Majka. Gratulujemy Wam obrotności i zapobiegliwości.

Może dla innym ta relacja będzie wskazaniem w poszukiwaniu źródeł dofinansowania statutowej działalności Kół PZN?

<Zygflor>, 2006-09-04

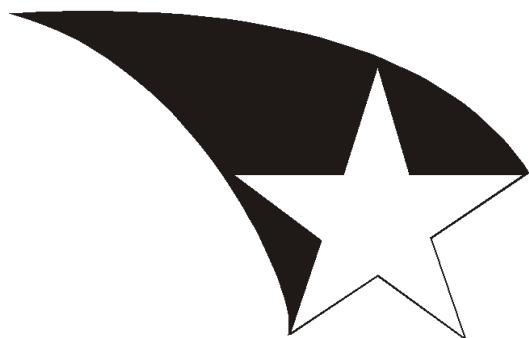


# Witryna poetycka

Grudzień – to dla nas szczególny okres i czas w ciągu roku. To w tym miesiącu – tuż przed Wigilią – wypatrujemy z dziećmi pierwszej Gwiazdy, aby potem łamać się opłatkiem, nawzajem składać sobie życzenia, by w efekcie sobie wzajemnie wybaczać, godzić się i ... dziękować Stwórcy za przeżyty czas.

*W „Witrynie poetyckiej” proponujemy utwory nawiązujące do tych dni. Zapoznajmy się z nimi, przemyślmy ich przesłanie i – jeśli je w sobie „przetrawimy” – postąpmy zgodnie z ich wskazaniem i radą.*

Rozczytując się w prezentowanych wierszach – niczym pod wpływem rekolekcji – przewietrzmy nasze sumienia i tchnijmy w nie świeżego ducha. Niech coś zmieni się w nas oraz w naszym życiu – raczej na trwałe. Tak uduchowieni wejźdźmy w Nowy 2007 Rok, a na pewno będzie się nam żyło lepiej, składniej i przyjemniej ...



## **Życzenia**

### **Na ten świąteczny czas**

Niech miłość, szczęście darzy Was.

W domu niech zawsze pachną róże,

Niech omijają Was wszystkie burze.

Niech się spełniają wszystkie życzenia,

Niechaj realne będą marzenia.

Gwiazdka ta pierwsza zawsze Wam świeci,

Niech Was radują uśmiechy dzieci.

Smutek niech zawsze omija Was:

Na każdy dzień, na każdy czas.

Czego Ci dzisiaj życzyć trzeba ?

Czego najbardziej pragniesz dziś ?

Twoje życzenia wyślę do Nieba;

Anioły wszystkie spełnią je w mig ...

**autor: Lucyna Krzan**

## **Bóg się rodzi !!!**

### **Noc wigilijna – Chrystus się rodzi!**

Czekają na Niego starsi i młodzi,  
Światła w domach nie gasną  
Ludzie czekają - nie mogą zasnąć!  
Gwiazda Betlejemska się świeci  
- pozasypiały maleńkie dzieci.  
Ludzie na pasterkę się wybierają  
Oj! o północy głośno śpiewają!  
Och, o północy luna bije  
Pasterze biegają, kto tylko żyje.  
Widzą maleńkie Dziecię w żłobie:  
Cóż ono może powiedzieć Tobie?  
To Dziecię wszystkim błogosławi,  
Kto tylko może, niech się poprawi.  
Dziecię marznie w zimnej szopie:  
Popraw się niewiasto, popraw się  
chłopie!  
Boga oglądają trzej Królowie,  
Lecz żaden z nich gdzie był  
Nic Herodowi nie powie!



## **Podziękowania**

Boże, dziękuję  
za mojego męża  
Za miłość, którą  
ofiaruje.

On pomaga mi życia trudy zwyciężać  
Boże, z całego serca Ci dziękuję.

Za dziecko, które mi dałeś,  
One całą moją radością,  
Niczego mi nie żałowałeś  
Boże, dziękuję Tobie z ufnością.

Za rodziców, którzy mnie kochają,  
Za siostrę, za mojego brata,  
Za tych, którzy mi pomagają  
Boże, błogosław im przez wszystkie lata

Dziękuję za miłość najbliższych mi osób  
Za ich pomoc, za ich czułe serce,  
Ich zalet policzyć nie sposób



Małeńki Chrystus ludzi błogosławi,

Daje znać, że w potrzebie

Ich samych nie pozostawi!

Połammy się opłatkiem,

Przebaczymy sobie,

Niech Bóg będzie świadkiem,

**Niech zamieszka w Tobie!**

**Szczęść Wam Boże !!!**

Boże, kłaniam się Tobie w podzięce ..

**autor: Zuzanna Ostafin**

**autor: Edward Pawęska**



# Wyzwolić Energję - skorzystali z lokalnego Konkursu Grantowego. Szkolenie Koła PZN Ropczyce w dniach 22-24.08.2006r.

